

## Corfitz Ulfeldt – arcyzdrajca, królewski zięć

W duńskiej pamięci historycznej nazwisko Corfitza Ulfeldta funkcjonuje jako synonim największej zdrady państwowej<sup>1</sup>. Ale nazwanie go arcyzdrajcą wydaje się też zasadne, ponieważ mamy do czynienia z człowiekiem, który popełnił zdradę na trzy różne sposoby. A jeśli by policzyć wszystkie jego nieczne uczynki o takim charakterze, to wynik wyniesie siedem.

Czasy życia i działalności Corfitz Ulfeldta przypadły na przełomowy i bardzo burzliwy okres w dziejach nowożytnej Danii-Norwegii. Przyjmując tradycyjny podział mówimy o schyłku panowania króla Chrystiana IV z dynastii Oldenburgów oraz pierwszej połowie rządów jego następcy – Fryderyka III. Na ten czas przypada wielki kryzys państwa duńskiego w latach 40. i 50. XVII wieku, związany ze stratami terytorialnymi, katastrofą finansów oraz ogólną inercją i niemożnością znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji. Fryderyk III podjął dzieło naprawy, ale na przeszkodzie stanęły dwie wojny ze Szwecją, wskutek których omal nie doszło do rozbioru państwa duńsko-norweskiego. Ten głęboki kryzys umożliwił przeprowadzenie w 1660 roku głębokiej reformy systemu państwowego, wprowadzenie absolutyzmu, i szybką modernizację.

Urodzony w 1606 roku Corfitz Ulfeldt był duńskim magnatem, potomkiem starej szlacheckiej rodziny, której dzieje sięgały XII wieku i która odegrała swoją rolę w dziejach Danii, choć w XVII wieku była już nieco zubożała. Ojciec Corfitza, Jakob, był zaufanym i wiernym współpracownikiem króla Chrystiana IV,

---

<sup>1</sup> C. Molbech, *Corfitz Ulfeldt som Landsforræder, og om hans politiske Character og Handlinger, Med et Tillæg om Corfitz Ulfeldts Mlidler og Rigdom: Tilligemed en Beskrivelse over Indretningen af hans Gaard i Kiøbenhavn*, Kiøbenhavn 1842 [nadbítka z „Historisk Tidsskrift”, t. 3], s. 316, 323.

członkiem Rady Królestwa i kanclerzem<sup>2</sup>. Efektem tej przyjaźni była życzliwość i opieka króla nad dziećmi kanclerza (których było szesnaścioro, co niewątpliwie przyczyniło się do zubożenia rodziny), w tym nad Corfitem, któremu król umożliwił wielką karierę, licząc na wsparcie i pomoc w realizacji swych politycznych planów.

Kariera Corfita opierała się na kilku filarach. Przede wszystkim było to uzyskanie najważniejszych urzędów. Pierwszym jego stanowiskiem na dworze była funkcja hofjunkra, następnie został kamerjunkerem, wreszcie otrzymał godność pana lennego, czyli zarządcy okręgu administracyjnego, lenna. Ważnym szczeblem kariery było miejsce w Radzie Królestwa (1636). Wkrótce potem Chrystian IV mianował Ulfeldta namiestnikiem (statholderem) Kopenhagi, czyli zarządcą zamku królewskiego, odpowiedzialnego także za stan portu, floty, arsenału i miejskich fortyfikacji. Ukoronowaniem kariery było stanowisko ochmistrza koronnego (1643), faktycznie drugiej, po królu, osoby w państwie. Zważywszy, że król w tym czasie był już słaby i chory, Ulfeldt w gruncie rzeczy rządził krajem<sup>3</sup>.

Pełnione przez Corfita urzędy dały mu ogromną władzę, ale też możliwość gromadzenia majątku. Jako statholder opowiadał za finanse królewskie, jako pan lenny miał dochody z majątków ziemskich. Był w stanie nie tylko zgromadzić duży majątek, ale też stworzyć sieć własnych klientów.

Ważną sferą aktywności Ulfeldta stała się w tym czasie polityka zagraniczna, w której próbował zrealizować program skonstruowania sojuszu państw europejskich przeciw Szwecji. Odbył poselstwa do Anglii, Rzeszy Niemieckiej, na dwór cesarski, do Francji i Niderlandów. Efektem tej działalności był dość ogólnikowy traktat o przyjaźni z Francją, porozumienie dotyczące cel z Republiką Zjednoczonych Prowincji, ale też znacznie ważniejszy drugi traktat z tym państwem. Był to zawarty w 1649 roku sojusz, który zapewniał Danii-Norwegii pomoc Republiki w razie agresji ze strony Szwecji. Był to największy sukces dyplomaty, który nie został jednak wówczas doceniony – jego znaczenie rząd duński dostrzegł dopiero w trakcie tzw. drugiej wojny Karola Gustawa (1658–1660)<sup>4</sup>. W 1649 roku jednak nie tylko król Fryderyk III, ale i wielu duńskich magnatów było niechętnych Ulfeldtowi, którego oskarżano o przyczynienie się do klęski w wojnie ze Szwecją w 1645 roku. Podobnie poprzedni monarcha, Chrystian IV,

<sup>2</sup> S. Heiberg, *Christian 4. – en europæisk statsmand*, Gyldendal København 2006, s. 156.

<sup>3</sup> B. Scocozza, G. Jensen, *Politikens etbinds Danmarks historie*, Politikens Forlag A.S, Kopenhaga 2004, s. 138.

<sup>4</sup> B. Wamberg, *Leonora Christina. Dronning af Blåtårn. Biografi*, Aschehoug Dansk Forlag 2005, s. 86.

uważał, że Ulfeldt nie wypełniał dobrze swych obowiązków przygotowania floty do wojny i to stało się główną przyczyną przegranej<sup>5</sup>.

Drugim filarem wielkiej kariery Ulfeldta było małżeństwo z Eleonorą Krystyną, królewską córką z morganatycznego małżeństwa z duńską szlachcianką, Kirsten Munk. Mariaż ten nie tylko wzmacniał polityczną pozycję magnata, ale okazał się też nadspodziewanie udany, mimo 30-letniej różnicy wieku między małżonkami.

Eleonora Krystyna była osobą niepospolitą. Jej urodzenie w „niewartościowym” małżeństwie królewskim, podobnie jak w przypadku jej sióstr, stało się źródłem kompleksów. Tak więc jednym z najpotężniejszych motywów jej działania stało się dążenie do uzyskania pełnego statusu królewskiej córki, której przysługują honory i tytuły, dające jej pierwsze miejsce na dworze. W kontaktach z innymi ludźmi, zwłaszcza wysoko postawionymi, cechowała ją duma, poczucie wyższości czy wręcz pycha. Towarzyszyły temu wielkie ambicje, pragnienie kariery – uczucia, które w pełni podzielał jej małżonek. Oboje wykazywali zgodność charakterów, przyświecały im te same cele, więc działali wspólnie i wzajemnie się wspierali<sup>6</sup>.

Trzecim filarem wysokiej pozycji i kariery Corfitz Ulfeldta były jego osobiste przymioty. Z jednej strony charakterologiczne – urok osobisty, wpływ na otoczenie, charyzma; z drugiej – nabyte. Przede wszystkim było to wykształcenie i obycie, przekraczające przeciętną ówczesnej duńskiej szlachty. Zawdzięczał je wieloletniej podróży zagranicznej, sfinansowanej zresztą prawdopodobnie przez króla Chrystiana IV. *Grand Tour* Ulfeldta trwała dwanaście lat, w jej trakcie zwiedził Francję, Szwajcarię i Włochy. Nie tylko posiadał znajomość języków obcych – świetnie władał łaciną, francuskim, niemieckim – ale też zdobył czytanie i dużą kulturę intelektualną. Poznał i przyswoił sobie renesansowe idee, dominujące wówczas w Europie, jednak w sposób powierzchowny i wybiórczy. Trafiały do niego przede wszystkim indywidualistyczna koncepcja jednostki, sceptycyzm, a nawet cynizm w ocenie rzeczywistości i człowieka. Otwartość umysłu oznaczała uwolnienie się od przesądów, ale nie wszystkich, bowiem pozostał on bardzo głęboko przywiązany do idei wyższości szlachty, jej prawa do dominacji i władzy, zwłaszcza w odniesieniu do wybitnych przedstawicieli arystokracji<sup>7</sup>. „Tout le monde est une farce et se gouverne par opinions” – mawiał za Rabelais'em<sup>8</sup>, ale swoje ambicje, karierę i status społeczny traktował

<sup>5</sup> Tamże, s. 70.

<sup>6</sup> Tamże, s. 21.

<sup>7</sup> S. Heiberg, *Enhjørningen. Corfitz Ulfeldt*, Gyldendal 1993, s. 19–20.

<sup>8</sup> Tamże, s. 18.

śmiertelnie poważnie. Pozostał przy tym człowiekiem o ogromnym wdzięku, miłym towarzyszem rozmów, zbierając pochwały europejskich dyplomatów i dworzan<sup>9</sup>. Jednakże jego rodacy mniej byli nim zachwyceni – widzieli przede wszystkim jego pychę, manię wielkości, wywyższanie się ponad zwykłą szlachtę (którą uważał za prowincjonalną i prymitywną, i bynajmniej tego nie ukrywał), egoizm i chciwość. Warto jednak wspomnieć, że pod jednym względem zarówno Ulfeldt, jak i jego żona przejawiali zaskakujący i pozytywny rys charakteru: życzliwe i pełne szacunku odnoszenie się do ludzi niższego stanu we własnym otoczeniu. Tym między innymi tłumaczy się zadziwiająca lojalność i przywiązanie, jakie okazywała małżonkom służba, sekretarze oraz osobisty lekarz Otto Sperling, który miał zapłacić za to wieloletnim więzieniem.

Bez wątpliwości jednak to wady Ulfledta doprowadziły go do jego pierwszej zdrady, czym w istocie była gigantyczna korupcja i okradanie skarbu państwa. Urzędowe funkcje, jakie pełnił, dały mu okazję do wielkich i nieczystych interesów. Chodzi przede wszystkim o kontrolowanie dostaw dla armii, floty, zamku i dworu. Jako namiestnik Kopenhagi wszedł w konszachty z grupą przedsiębiorców, którym załatwiał kontrakty za sute łapówki. W sumie zdołał zgromadzić majątek szacowany na milion talarów duńskich (*dansk rigsdaler*) – czyli sumę równą rocznemu budżetowi państwa. A było to w czasach (lata 40.), kiedy król Chrystian IV musiał zastawić klejnoty koronne, by załatać dziurę w skarbcu. Wiadomo, że korupcja w tamtych czasach była traktowana z dużą pobłażliwością, ale skala nadużyć Ulfeldta przekraczała granice tolerancji. Trzeba jednak przyznać, że gospodarował swoim majątkiem w nader nowoczesny sposób – nie kupował ziemi, ale lokował pieniądze w klejnotach, dziełach sztuki, cennych bibelotach oraz w depozytach w bankach i domach kupieckich zagranicą<sup>10</sup>.

Żeby pozostać przy chronologii wydarzeń, omówmy inną formę zdrady, też przypadającą na lata 40. Jest to zdrada religijna, mająca wszakże charakter polityczny i państwowy. Ponieważ Kościół ewangelicko-augsburski był Kościołem państwowym, wszelkie działania zmierzające do jego osłabienia były traktowane jak zdrada stanu. W 1646 roku, w trakcie jednej z podróży dyplomatycznych, Corfitz Ulfeldt nawiązał dyskretny kontakt z rzymskim kardynałem Fabio Chigi, przyszłym papieżem Aleksandrem VII. Przekonywał go, że wiele osób w Danii – ponad sto lat po przyjęciu luteranizmu – nadal czuje więź z Kościołem katolickim. Jest zatem możliwe przywrócenie katolicyzmu w Danii-Norwegii i powrót kraju na łono Kościoła rzymskiego. W tym celu jednak papieństwo powinno za-

<sup>9</sup> Tamże, s. 17.

<sup>10</sup> C. Molbech, *Corfitz Ulfeldt...*, s. 461–465.

angażować się w wewnętrzne sprawy Danii, a konkretnie w nadchodzącą zmianę na tronie. Król Chrystian IV stał nad grobem, a kwestia sukcesji wcale nie była prosta. Był wprawdzie następca tronu, najstarszy syn króla i królowej Anny Katarzyny, książę Chrystian, ale wiadomo było, że jest bardzo słabego zdrowia, stale choruje i należy spodziewać się także jego rychłego zgonu. (Tak się faktycznie stało, książę Chrystian zmarł siedem miesięcy przed śmiercią ojca, w czerwcu 1647 roku). Kolejny pretendent to drugi z kolei syn, książę Fryderyk, biskup Bremy i Werden, dość niepopularny w Danii, z racji tego, że postrzegano go jako całkowicie zniemczonego. W tej sytuacji należy, dowodził Ulfeldt w liście do kardynała, rozzejrzeć się za innym kandydatem do tronu. Nikt nie był bardziej do tego predestynowany niż pierworodny syn Corfitza i Eleonory, wnuk Chrystiana IV, mały Chrystian. Ulfeldtowie pełniliby wówczas funkcję regentów. Ewentualnie mogłaby w grę wchodzić korona dla samego Ulfeldta – wszak Dania była monarchią elekcyjną. Swoją własną niepopularność autor listu przemilczał, przeciwnie, przypisywał sobie wpływy, jakich nie miał i zasługi w dziele wprowadzania tolerancji religijnej dla katolików, którego nie był autorem.

Sprawa nie miała dalszego ciągu (pomijając fakt, że Ulfeldt pisał do papieża Aleksandra VII listy jeszcze do 1662 roku), ponieważ kuria rzymska uznała plan za ryzykowny, niemoralny i całkowicie nierealistyczny. Jednak jest faktem, że Ulfeldt planował likwidację Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Danii-Norwegii. Istnieje także wiele przesłanek, że Corfitz sam dokonał sekretnej konwersji: wiele razy wypowiadał się z sympatią o katolicyzmie, miał w swoim otoczeniu i pod swoją opieką katolików. W świetle prawa duńskiego odejście od Kościoła państwowego było zdradą<sup>11</sup>.

Wracając do kwestii korupcji, wiemy, że król Chrystian IV zdawał sobie sprawę z nieuczciwości swego zięcia, ale był zbyt słaby, zarówno fizycznie, jak i politycznie, by sobie z nim poradzić. Śledztwo wszczął jego następca, Fryderyk III (na tronie od 1648 roku). Nie czekając na jego wynik Ulfeldtowie, ostrzeżeni także sprowokowaną przeciwko nim aferą<sup>12</sup>, w lipcu 1651 roku uciekli z Danii.

<sup>11</sup> S. Heiberg, *Enhjørningen...*, s. 71–76; O.I. Franksen, V. Helk, M. Lausten Schwarz, *Corfitz Ulfeldts katolske chifferbrev*, „Kirkehistoriske Samlinger”, 2005, s. 23, 34, 49, 61–63.

<sup>12</sup> Była to tak zwana afera Diny, czyli rzucone przez, niezbyt szacownej reputacji mieszczkę kopenhaską i kochankę jednego z dworaków nowej królowej Zofii Amalii, Dinę Vinhofer oskarżenie, jakoby Ulfeldt namawiał ją do zgładzenia króla i królowej. Oskarżenie było mocno podejrzanе, zwłaszcza, że w pewnym momencie Dina oznajmiła, że na dworze szykowany jest zamach na życie Corfitza. Doszło do procesu, na którym Ulfeldt został uniewinniony, a Dinę skazano na karę śmierci. Małżonkowie poczuli się jednak zagrożeni i opuścili kraj jeszcze przed ogłoszeniem wyroku.

W ten sposób Ulfeldt wszedł na drogę kolejnej, najpoważniejszej swojej zdrady – zdrady państwa. A właściwie wielu zrad, zarówno wobec swojego dotychczasowego króla, czyli Fryderyka III, jak i nowego, któremu już wkrótce będzie obiecywał wierność, czyli króla Szwecji Karola X Gustawa.

Po ucieczce z Danii Ulfeldtowie udali się w jedyne sensowne miejsce, mianowicie na dwór szwedzkiej królowej Krystyny. Tu duński magnat rozpoczął ożywioną działalność. Namawiał królową do wojny przeciwko Danii-Norwegii, nie spotkał się jednak ze specjalnym entuzjazmem. Królowa przyjęła jednak chętnie dużą pożyczkę, jakiej Corfitz jej udzielił. Wobec braku konkretnych działań Ulfeldt rozpoczął rozmowy z angielskim posłem w Sztokholmie. Przekonywał, że Anglia powinna zaatakować Danię, obiecywał wsparcie i pomoc w zdobyciu Kopenhagi. Jako były namiestnik twierdzy dobrze orientował się w jej możliwościach obronnych i słabych punktach. Twierdził, że Fryderyk III to tyran i walka z nim jest walką o wolność dla Danii. Z sympatią – on, arystokrata z krwi i kości – wypowiadał się o systemie republikańskim. Kiedy zdumiony poseł Cromwella dociekał, jak można tak zdradzać swoją ojczyznę, odparł butnie, że to ojczyzna go zdradziła, został skrzywdzony i niewinnie pomówiony, a poza tym, „jako wolny szlachcic, sam mogę wybrać, komu będę służyć”. Anglik nie dał się jednak namówić na taką zmianę angielskiej polityki zagranicznej<sup>13</sup>.

W 1654 roku, po abdykacji Krystyny, Corfitz związał się z nowym królem Szwecji, Karolem X Gustawem. Wrócił do dawnych planów i tym razem napotkał nieco wdzięczniejszego słuchacza. W rozmowach z królem argumentował, że Fryderyk III jest w kraju znienawidzony i że poddani z wdzięcznością przywitają nowego władcę. Jeszcze na dworze Krystyny poznał Hieronima Radziejewskiego. Adam Kersten, opierając się na źródłach szwedzkich, pisał, że obaj magnaci szybko się zaprzyjaźnili<sup>14</sup>.

Karol Gustaw uznał jednak, że wojnę lepiej będzie zacząć od ataku na Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Zmienne koleje wojny spowodowały, że dwa lata po jej rozpoczęciu Fryderyk III popełnił błąd. Widząc problemy króla szwedzkiego w Polsce, związane z rosnącym oporem przeciw Szwedom, inwazją Rosji na bałtyckie prowincje Szwecji, uznał, że Szwedzi są tak słabi, że Dania ma szansę ich pokonać i odzyskać ziemie utracone w 1645 roku po postanowieniach pokoju w Brømsebro. W czerwcu 1657 roku Dania wypowiedziała wojnę Szwecji.

Karol X Gustaw postanowił natychmiast przejść do rozprawy ze skandynawskim sąsiadem, z którym Szwecja praktycznie była w stanie wojny od połowy

<sup>13</sup> S. Heiberg, *Enhjørningen...*, s. 141–142.

<sup>14</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejewski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 319.



XIV wieku. Była to wielka chwila dla Ulfeldta, ponieważ spełniały się jego plany. Król Szwecji nie tylko mianował go tajnym radcą, ale też w wystąpieniach publicznych odnosił się do niego z najwyższą rewerencją, zresztą także dlatego, że Ulfeldt udzielił mu ogromnej pożyczki na sfinansowanie wojny<sup>15</sup>. Szykując się do ataku na Danię Karol X Gustaw wydał manifest, w którym wkroczenie do wojny uzasadniał nie tylko bezprawnym jej wypowiedzeniem przez Fryderyka III, ale też krzywdą, jakiej ten dopuścił się na Corfitzu.

Ulfeldt ze swej strony wydał apel do szlachty duńskiej, stwierdzając, że kraj pogrąży się w upadku, wzywał ją do poparcia króla szwedzkiego, argumentując to tyrańską polityką Fryderyka III, który zmierza do „przemienienia szlachty w poddanych chłopów”. Odzew na ten apel był żaden<sup>16</sup>.

Po zwycięskiej dla Szwecji kampanii, w lutym 1658 roku rozpoczęły się w Roskilde rozmowy pokojowe, na które Karol Gustaw wydelegował Ulfeldta. Miał on okazję użyć swych talentów dyplomatycznych, czego efektem był pokój, oznaczający dla Danii-Norwegii polityczną katastrofę. Wiązało to się z utratą tak znaczących terytoriów, jak m.in. Skania, Bornholm, a w Norwegii okręg Trøndelag, co powodowało podział Norwegii na dwie części.

Jednakże po wojnie stosunki Ulfeldta z Karolem X Gustawem zaczęły się psuć. Król powierzył mu zadanie reorganizacji administracji Skanii, co jednak było poniżej jego oczekiwań. Marzył o godności gubernatora prowincji, licząc prawdopodobnie na możliwość zbudowania samodzielnej pozycji politycznej. Niewykluczone, że miał w planach wręcz stworzenie niezależnego państwa, czegoś w rodzaju republiki szlacheckiej, opartej na duńskiej szlachcie tego regionu. Nie akceptował celu polityki szwedzkiej – integracji Skanii ze Szwecją oraz takich posunięć, jak zniesienie wolności celnej szlachty skańskiej, co zresztą rodziło także coraz większy jej opór. Ostatecznie Ulfeldt doszedł do wniosku, jak się wyraził, że „lepiej być pod rządami Turczyna, niż szwedzkiego króla”<sup>17</sup>.

Ale najgorsze było to, że w sierpniu 1658 roku, czyli kilka miesięcy po pokoju w Roskilde, Karol Gustaw wznowił wojnę i ponownie zaatakował Danię. Tym razem Ulfeldt zareagował atakiem wściekłości – miał mniej optymistyczny pogląd na wynik wojny. Obawiał się, że tym razem Szwedom może się nie powieść. W rezultacie on i jego żona utracą zdobycze pokoju w Roskilde, w którym Fryderyk zobowiązał się do zwrotu wszystkich utraconych godności i tytułów, a także skonfiskowanych obu małżonkom majątków. Ulfeldt wiedział, co mówi – na

<sup>15</sup> C. Molbech, op. cit., s. 462.

<sup>16</sup> S. Heiberg, *Enhjørningen...*, s. 153–154.

<sup>17</sup> Tamże, s. 168.

mocy traktatu z 1649 roku zaatakowanej Danii miały przyjść z pomocą Niderlandy, także inna koalicja przeciw Szwedom była prawdopodobna. Historia zachichotała: przeciw Ulfeldtowi działał jego największy dyplomatyczny sukces.

Ale zanim to nastąpiło, Dania stanęła w obliczu największej próby w swej dotychczasowej historii. Trwała wojna, w której Szwedzi odnosili sukcesy, rozpoczynając mordercze oblężenie Kopenhagi. W tym czasie doszło do zawiązania przez mieszczaństwo Malmö spisku, który miał doprowadzić do antyszwedzkiego powstania w Skanii. Ulfeldt nawiązał ze spiskowcami kontakty, ale dzięki czujnej postawie szwedzkich urzędników spisek wyszedł na jaw, a wraz z tym oskarżono Ulfeldta o zdradę i skazano na areszt domowy. Doszło do śledztwa, a potem procesu sądowego, w którym główną rolę odegrała Eleonora Krystyna, ponieważ Ulfeldta zmogła ciężka choroba. Wykorzystując całą swą niemałą inteligencję, spryt i elokwencję, podważyła oskarżenie. Werdykt w istocie był pozytywny – Ulfeldt miał zostać uwolniony z zarzutów, ale nie czekając na wynik rozprawy, małżonkowie postanowili uciec. Pod osłoną nocy, przez piwnice przekradli się do sąsiedniego, niestrzeżonego budynku i opuścili Malmö. W lipcu 1660 roku dotarli do Danii (Ulfeldt liczył, że Fryderyk III mu wybaczy), gdzie zostali natychmiast aresztowani, a następnie osadzeni w twierdzy Hammerhus na Bornholmie. Spędzili tu, w dość paskudnych warunkach, półtora roku i zostali uwolnieni po podpisaniu przez Corfitza wielokrotnych zapewnień o lojalności, rezygnacji z majątku i godności oraz złożeniu przysięgi wierności i poddania królowi. Tymczasem Fryderyk III zdołał przeprowadzić swój zamach stanu, wprowadzając na jesieni 1660 roku w Danii-Norwegii absolutyzm. Ulfeldt składał więc przysięgę w zupełnie nowych realiach politycznych: absolutnemu i dziedzicznemu władcy. Król konsekwentnie odmawiał mu spotkania, nawet przysięgę wierności Ulfeldt składał *per procura*.

Z woli Fryderyka III małżonkowie zamieszkali w niewielkim majątku, części rodowych posiadłości na Fionii, pozostając w czymś w rodzaju aresztu domowego. Magnat wysyłał stamtąd do króla listy z raczej fantastycznymi planami usprawnienia działań wojennych (np. opis strategii, jak zdobyć port, nie ponosząc żadnych strat i bez większego wysiłku). Najprawdopodobniej król uznał, że Ulfeldt zwyczajnie oszalał, toteż w czerwcu 1662 roku zgodził się, by ten wraz z żoną wyjechał na leczenie za granicę.

Analizując działania i wypowiedzi Ulfeldta z tego czasu łatwo dojść do wniosku, że pogrążył się w odmętach szaleństwa. Nie było to wszak widoczne i wciąż budził respekt postronnych. Tym bardziej, że nadal dysponował majątkiem – dobra w Danii i wiele kosztowności zostało skonfiskowanych, ale w zagranicznych bankach Ulfeldt wciąż miał swoje depozyty.



W trakcie pobytu w Paryżu został przyjęty na audiencji u Ludwika XIV, potraktowano go uprzejmie, ale nikt nie wziął na serio jego planów różnych ekonomicznych przedsięwzięć, raczej oderwanych od rzeczywistości. Wkrótce potem Ulfeldt zwrócił się do elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Przedstawił mu elaborat, w którym – w oderwaniu od rzeczywistej sytuacji w Danii – szkicował sytuację. Otóż, pisał, Fryderyk III, z racji wprowadzenia absolutyzmu jest w kraju powszechnie znienawidzony, ludzie są niezadowoleni i on, Ulfeldt, otrzymał wiele prośb od rodaków, by stanął na czele buntu przeciwko królowi. Mógłby zatem wywołać kryzys w Danii, który umożliwiłby elektorowi zdobycie duńskiej korony. Ten szalony plan został oceniony przez Fryderyka Wilhelma właściwie: uznał, że jest to świetna okazja do poprawienia stosunków z Danią i o wszystkim powiadomił Fryderyka III.

Tym razem król duńsko-norweski odniósł się do sprawy z pełną powagą i zareagował w sposób zdecydowany. Zadziałał zapewne syndrom „świeżości systemu”, czyli obawy przed obaleniem przez siły, które na wprowadzeniu absolutyzmu straciły. Mowa o starej, rodowej szlachcie, pozbawionej przez absolutyzm wpływu na rządy. Jeszcze długo władcy duńscy będą żyli w strachu, że stara szlachta szykuje bunt, by przywrócić dawny system polityczny.

W 1663 roku Fryderyk rozesłał do europejskich monarchów apel o schwytanie Ulfeldta i jego żony i wydanie ich w ręce duńskie. Został wysłany także list gończy; oferowano 20 000 talarów za dostarczenie Ulfeldta żywego, 10 000 za martwego. Jednocześnie w Sądzie Najwyższym w Kopenhadze rozpoczął się proces, w którym Ulfeldta (*in absentio*) oskarżono o zbrodnię najwyższą: *crimen laese Majestatis in supremo grado*. Wyrok (wydany w lipcu 1663 roku) mógł być tylko jeden: kara śmierci przez poćwiartowanie, konfiskata majątku, utrata czci i szlachectwa. Objęło to także potomków Ulfeldta, którzy skazani zostali na wieczną banicję. Poza tym pałac Ulfeldtów w Kopenhadze miał zostać zrównany z ziemią.

Wyrok śmierci został wykonany *in effigie* (ofiara padła drewniana figura wypełniona zwierzęcymi wnętrznościami) w listopadzie 1663 roku na dziedzińcu zamku w Kopenhadze<sup>18</sup>. Pałac magnata zburzono, a na placu postawiono obelisk z napisem: „Zdrajcy Corfitzowi Ulfeldtowi na wieczne pośmiewisko, hańbę i wstyd”, przy czym imię i nazwisko zastąpiono inicjałami. Obelisk schowano dopiero w 1841 roku, umieszczając tablicę z informacją o tym, że jest to miejsce, gdzie stał. Obecnie znajduje się w ogrodzie Muzeum Narodowego w Kopenhadze, tzw. Palæhaven.

<sup>18</sup> Tamże, s. 235.

Wszystkie te wydarzenia zachodziły bez obecności Ulfeldta. Po wyjeździe z Danii rodzina osiadła w Brugii, skąd Ulfeldt rozsyłał swoje listy do europejskich monarchów. Ale sytuacja finansowa się pogarszała i w lipcu 1663 roku Eleonora Krystyna wyruszyła do Londynu, by prosić angielskiego króla Karola II o zwrot dawno pożyczonego długu (pieniądze otrzymał, gdy był na wygnaniu wskutek angielskiej rewolucji). Oceniając uczciwość monarszą, Ulfeldtowie się przeliczyli: Anglicy schwytali Eleonorę i wydali ją w ręce duńskie. W lipcu 1663 roku królewska córka została przywieziona do Kopenhagi i osadzona na dwadzieścia dwa lata w wieży Blåtårn na zamku.

Tymczasem w Brugii ziemia zaczynała palić się Ulfeldtowi pod stopami. Władający Niderlandami Południowymi król Hiszpanii Filip IV, w odpowiedzi na apel Fryderyka III, wysłał do lokalnych władz polecenie zatrzymania Ulfeldta. Ten jednak zdołał wywieźć się o planowanym aresztowaniu i w połowie sierpnia, załamany wieścią o uwięzieniu Eleonory, uciekł z Brugii. Zdecydował się schronić w Bazylei, gdzie w grudniu 1663 roku zapisał się na uniwersytet pod imieniem Johannes Anglesius. Wybieg ten służyć mógł jako zabezpieczenie – jako student Ulfeldt podlegał jurysdykcji uczelni a nie miasta<sup>19</sup>.

Schorowany i pełen lęku przed szpiegami Fryderyka III, w lutym 1664 roku Ulfeldt zdecydował się na ucieczkę<sup>20</sup>. Został przetransportowany na łódź, która miała go rzeką Ren wywieźć w bezpieczne miejsce. Na tejże łodzi Ulfeldt zmarł. Ciało zostało przewiezione do pobliskiego austriackiego miasteczka Neunburg, gdzie zostało złożone incognito w klasztorze franciszkańskim. Na przełomie marca i kwietnia zostało wydane synom Ulfeldta i na tym ślad się urywa. Nie wiemy, gdzie magnat i arcyzdrajca został pochowany<sup>21</sup>.

Inaczej potoczyły się losy Eleonory Krystyny. Jak już zostało powiedziane, królewska córka została osadzona w wieży na 22 lata. Jej uporczywe przetrzymywanie było prawdopodobnie skutkiem osobistej zemsty królowej Zofii Amalii, która nie mogła Eleonorze zapomnieć upokorzeń, których ta nie szczędziła młodej królowej w dawnych czasach. Dopiero gdy Zofia zmarła, w 1685 roku, Eleonorę przeniesiono do majątku ziemskiego będącego częścią dawnego klasztoru brygidek w Maribo na wyspie Lolland, gdzie w 1698 roku zmarła. W trakcie pobytu w wieży Blåtårn Eleonora napisała wspomnienia i autobiografię jednocześnie, zatytułowane *Wspomnienie cierpień (Jammers Minde)*. Wyda-

<sup>19</sup> Tamże, s. 236.

<sup>20</sup> F. Friis, *Corfitz Ulfeldt og hans børn i Basel*, „Historisk Tidsskrift”, t. 12, seria 1, 1963, s. 442.

<sup>21</sup> Tamże, s. 448 i n.

ne dopiero w 1869 roku wzbudziły sensację, okazując się wybitnym dziełem literackim, które weszło do kanonu literatury duńskiej.

Historycy słusznie oceniają dziś postępek wobec Eleonory Krystyny jako bezprawie i hańbę – nie była ona o nic oskarżona, nie odbył się żaden proces sądowy ani nie zapadł wyrok. Także przewód sądowy wobec Ulfeldta budzi wątpliwości – nie bardzo widać, by ówczesne prawo duńskie zawierało jasno sformułowane zapisy dotyczące czynków Corfitza i kar za nie<sup>22</sup>. Działania władz duńskich interpretuje się jako po pierwsze osobistą zemstę, po drugie jako chęć zdobycia odszkodowania i naprawienia szkód, które magnat wyrządził państwu, ale najważniejszym motywem była, według Fryderyka III i jego otoczenia, konieczność pokazania, że nowy system jest silny, że nie dopuści do łamania prawa, by zastraszyć i uciszyć ewentualną opozycję i pokazać, że w nowym państwie duńskim nie ma miejsca na takie osoby jak Ulfeldt.

Pozostaje pytanie, czy współcześni byli świadomi tego, że Ulfeldt dopuścił się jednoznacznie zdrady państwa? Jak wiemy, w przypadku Radziejowskiego nie było to takie oczywiste. Otóż w tym przypadku nie ma wątpliwości: Ulfeldt uważany był za zdrajcę przez wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób odnosili się do tego, co robił. Mowa już była o reakcji pośła Cromwella w Sztokholmie, także szwedzcy dygnitarze mieli podobny stosunek. Kanclerz Axel Oxenstierna uważał Ulfeldta za niemoralnego oportunistę i karierowicza, Erik Dahlberg nie mógł nadziwić się postępkom magnata. Wspomniano już o braku reakcji szlachty duńskiej na apel Ulfeldta w trakcie pierwszej duńskiej wojny Karola X Gustawa. O dowodach niechęci do Ulfeldta w Danii mówi wiele źródeł. Bardzo znamieny jest także pewien epizod z czasów uwięzienia Ulfeldtów w twierdzy na Bornholmie. Otóż w marcu 1661 roku małżonkowie podjęli desperacką próbę ucieczki. Po związanych prześcieradłach spuścili się z okna na ziemię, chcąc dotrzeć na wybrzeże. Tam jednak natknęli się na grupę prostych ludzi – miejscowych chłopów i rybaków. Nie tylko nie udało im się namówić nikogo do przewiezienia ich na ląd, ale zostali rozpoznani i nieomal zlinczowani. Okazało się, że miejscowa ludność doskonale wiedziała kim był Ulfeldt: współtwórcą pokoju w Roskilde, który przekazał wyspę Szwecji i spowodował kilkuletnią jej okupację (dodajmy, że wypędzenie Szwedów nastąpiło w wyniku powstania miejscowej ludności w grudniu 1658 roku). Przed niechybnym poturbowaniem uratował małżonków oficer, który znalazł się na miejscu<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> S. Heiberg, *Enhjørningen...*, s. 232.

<sup>23</sup> B. Wamberg, *Leonora Christina...*, s. 176–178.

Podsumowując losy Corfitza Ulfeldta można zastanowić się, jakie interpretacje zdrady państwa w czasach nowożytnych występują w historiografii. Wyjaśniając zjawisko zdrady w tym okresie zwykło się wskazywać na to, że może być elementem arystokratycznej opozycji przeciw Koronie, realizującej program modernizacji państwa, co na ogół prowadziło do stworzenia systemu absolutnego. Uważa się, że zdrada jest dowodem na nieistnienie w czasach nowożytnych świadomości narodowej. Ujęłabym to nieco inaczej – jest dowodem na to, że u części ludzi w epoce większe znaczenie miało poczucie przynależności i tożsamości stanowej, niż poczucie więzi z królem, czyli państwem. Zawsze ważne były motywy osobiste: ambicja, pycha, poczucie krzywdy lub chęć zemsty. Inne interpretacje ukazują zdradę jako element realizacji własnego, indywidualnego programu politycznego, np. zdobycie korony czy stworzenia własnego państwa. Wszystkie te wątki i interpretacje pozostają aktualne dla Corfitza Ulfeldta.

Jego wpływ na dzieje Danii był znaczny: przyczynił się do pogłębienia kryzysu państwa w latach 40. i 50. XVII w., ale – paradoksalnie – był twórcą traktatu, który to państwo ocalił. Jego działania i osoba prawdopodobnie przyspieszyły upowszechnienie w społeczeństwie duńskim aprobaty i akceptacji dla wprowadzonego w 1660 roku absolutyzmu. Stał się symbolem systemu rządów szlachty, oskarżanego o niewydolność, skorumpowanie i ostatecznie o lekceważenie, w imię interesów stanowych, ideałów patriotyzmu.

## Bibliografia

- Franssen O.I., Helk V., Lausten M.S., *Corfitz Ulfeldts katolske chifferbrev*, Kirkehistoriske Samlinger, 2005.
- Fabricius K., *Enevældens dæmring og den ældre enevælde*, w: *Schultz Danmarkshistorie*, t. 3, København 1942.
- Friis F., *Corfitz Ulfeldt og hans børn i Basel*, „Historisk Tidsskrift”, t. 12, seria 1, 1993.
- Heiberg S., *Christian 4. – en europæisk statsmand*, Gyldendal København 2006 [II wyd.]
- Heiberg S., *Enhjørningen. Corfitz Ulfeldt*, Gyldendal 1993.
- Kersten A., *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988.
- Leonora Ch., *Jammersminde*, oprac. i wyd. J. Brøndum-Nielsen, C.O. Bøggild-Andersen, wyd. II poprawione, København 1964.
- Molbech Ch., *Om Corfitz Ulfeldt som Landsforræder, og om hans politiske Character og Handlinger, Med et Tillæg om Corfitz Ulfeldts Mlidler og Rigdom: Tilligemed en Beskrivelse over Indretningen af hans Gaard i Kiøbenhavn*, Kiøbenhavn 1842 [nadbitka z „Historisk Tidsskrift”, t. 3].

Scocozza B., Grethe J., *Politikens etbinds Danmarks historie*, Politikens Forlag A.S., Kopenhaga 2004.

Wamberg B., *Leonora Christina. Dronning af Blåtårn. Biografi*, Aschehoug Dansk Forlag 2005.

*Krystyna Szelałowska*  
(University of Białystok)

## **Corfitz Ulfeldt: a notorious traitor, Danish king's son-in-law**

### **Summary**

Corfits Ulfeldt was one of the most prominent persons in the history of the 17<sup>th</sup> century Denmark. He was a son of Chancellor Jacob Ulfeldt. Receiving comprehensive education abroad, in 1629 Corfits Ulfeldt managed to win the favor of King Christian IV, who allowed him to marry his daughter Eleonore Christine. In 1636, he became Councilor of State and in 1643 – Steward of the Realm. The paper shows his brilliant career and how he eventually became recognized as the most notorious traitor in Danish history. He committed treason in three major ways: collaborating with the arch-enemy Sweden (Queen Christina and Carl X Gustav), conspiring to restore Catholicism in Denmark and, finally, becoming the most corrupted statesman in his homeland, who made a fortune at his king and country's cost. Collaboration with foreign powers was not always perceived as treason at that time, but in case of Ulfeldt, there was a common consent among his fellow countrymen both then and now as to the nature of his deeds.